

# Waldemar Basak

---

## Eurosieroctwo jako problem społeczny

---

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 5, 61-78

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Waldemar Basak

## Eurosieroctwo jako problem społeczny

Polacy uczestniczą w procesach migracyjnych już od wielu pokoleń. Masowe migracje rozpoczęły w XVIII wieku, w czasie rozbiorów, które miały podłoże polityczne. Pierwsze liczne wyjazdy za chlebem odnotowano na przełomie XIX i XX wieku. Po drugiej wojnie światowej nastąpiły jednak ograniczenia migracji, zwłaszcza zarobkowych. Natomiast po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej uwidoczniły się odmienne cechy procesów migracyjnych. Stały się one istotnym problemem społecznym.

Zwiększeniu się liczby okresowych wyjazdów sprzyjają rozwiązania prawne: ułatwienia paszportowe, zniesienie obowiązku posiadania wiz, zawarcie umów międzynarodowych dotyczących zatrudnienia obywateli polskich na terenie innych państw. Jednocześnie wynika to z sytuacji gospodarczej kraju: obniżył się poziom życia bardzo wielu rodzin, zaś brak pracy powoduje, że wyjazd to niekiedy jedyna szansa na przetrwanie dla rodziny. Faktem jest, że czas długich wieloletnich migracji odchodzi w przeszłość – niskie koszty przejazdów i brak barier administracyjnych sprawiają, że nie ma powodu przebywania poza granicą przez lata.

Otwarcie granic wielu państw Unii Europejskiej dla pracowników Polski spowodowało narastanie problemu, jakim jest rozłąka z rodziną. Wprawdzie problem ten istniał już od dawna w dwóch modelach rozłąki, o których pisze A. Fidelus. Pierwszy z nich to model pulsacyjny, który był już wcześniej rozpowszechniony w rejonach Opolszczyzny, gdzie mieszkańcy z racji swojego podwójnego obywatelstwa wyjeżdżali jeszcze przed przystąpieniem do Unii Europejskiej legalnie do pracy w Niemczech i Holandii. Cechą tego modelu jest systematyczne spotykanie się rodziny co jakiś czas na kilka dni. Drugi model to tzw. model rozłąki bezwzględnej. Dotyczy rodzin, w których jedno z małżonków wyjeżdża do pracy za ocean, do Kanady, USA<sup>1</sup>. Według danych *Narodowego Spisu*

<sup>1</sup> A. Fidelus, *Gdy rodzice emigrują*, „Nowa Szkoła”, 2008, nr 6, s. 37.

*Powszechnego 2002 roku* wśród małżeństw z dziećmi dominowały migracje poszczególnych członków rodziny (79,7%), natomiast wyjazdy całych rodzin stanowiły (20,3%) z ogółu emigrantów<sup>2</sup>.

W przypadku gdy oboje rodzice wyjeżdżają do pracy za granicę, dzieci pozostają w kraju, często same lub pod opieką dziadów, rodzeństwa, rodziny czy też domu dziecka. Jak pisze prof. Kevin Browne:

jeśli jesteś biedny i nie możesz nakarmić swoich dzieci, to role społeczne, które pełnisz, przestają być istotne. W tym rola rodzica. [...] W powszechnej percepcji dom dziecka nie wydaje się niczym złym. Jest państwową stabilną instytucją, a lata totalitaryzmu wyrobiły w rodzicach przekonanie, że rolą państwa jest zdejmowanie odpowiedzialności.

Rodzice nawet wolą zostawić dziecko w placówce niż u kogoś z rodziny. Wydaje się im, że dom dziecka jest instytucją neutralną i tam nie pokochają nikogo innego<sup>3</sup>.

Brak ojca i/lub matki w codziennym życiu dziecka przez dłuższy okres odpowiada sytuacji, jaka występuje w rodzinach niepełnych lub w przypadku sieroctwa. Kwalifikuje to rodziny migracyjne do kategorii rodzin czasowo niepełnych.

Rodziny niepełne można podzielić na dwa podstawowe typy: niepełne stale lub czasowo. Przyczyn stałej niepełności rodziny jest kilka, np. śmierć małżonka, rozwód, separacja. Niepełność czasowa to długotrwały pobyt rodzica poza miejscem zamieszkania i ograniczony udział w wychowaniu dzieci, może być spowodowana emigracją, pobyt w zakładzie karnym, wyjazdem związanym z wykonywaną pracą, np. marynarz, żołnierz. Z kolei rodzina migracyjna to taka, w której jedno lub oboje rodziców przebywają za granicą w celach zarobkowych bez zamiaru pozostania tam na stałe. Wioletta Danilewicz pisze o migracji niepełnej tak:

oznacza to czasowe przemieszczanie się do miejsca pracy za granicą bez zapuszczania tam korzeni. Jej cechą jest krótki pobyt, chociaż zwykle ma powtarzalny charakter, więc łączna długość może być znaczna (od kilku miesięcy do kilku i więcej lat)<sup>4</sup>.

Można wyróżnić typy rodzin ze względu na nieobecność rodziców: rodziny rozłączone z powodu migracji zarobkowej matek, rodziny rozłączone z powodu migracji zarobkowej ojców oraz rodziny rozłączone z obojgiem rodziców.

W. Danilewicz wśród rodzin rozłączonych z powodu migracji wyróżnia też inne przyczyny niepełności:

- rodziny stale niepełne przed migracją rodziców, powstałe z powodu rozwodu, śmierci małżonka; rodzic samotnie utrzymujący taką rodzinę decyduje się na wyjazd za granicę w celach zarobkowych; dzieci tu są pod opieką dziadków, osób spoza rodziny;
- rodziny stale niepełne na skutek migracji, tutaj taka rodzina powstała np. na skutek rozwodu małżonków w czasie trwania migracji; może być to zanik uczuć między małżonkami, niechęć migranta do powrotu czy zbyt długi czas migracji<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> *Rocznik Demograficzny 2005*, Warszawa: GUS, 2006, s. 470.

<sup>3</sup> E. Winnicka, *Eurosieroty*, „Polityka”, 2007, nr 46, s. 37.

<sup>4</sup> W. Danilewicz, *Dzieciństwo w rodzinie migracyjnej*, [w:] S. Guz, *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008, s. 185.

<sup>5</sup> W. Danilewicz, *Rodzina migracyjna jako typ współczesnej rodziny w Polsce*, [w:] A. W. Janke, *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, 2008, s. 68.

Inną kategorię tworzą rodziny rozłączone z powodu wyjazdu obojga rodziców. Można wyróżnić następujące typy takich rodzin:

- oboje rodzice razem przebywają za granicą w tym samym czasie i miejscu;
- oboje rodzice przebywają za granicą w tym samym czasie, ale różnych miejscach;
- jeden małżonek długotrwale przebywa za granicą, a drugi dojeżdża wahadłowo;
- jeden małżonek pracuje za granicą przez określony czas, wraca i wyjeżdża drugi.

Rodzinę czasowo niepełną z punktu widzenia sytuacji wychowawczych charakteryzują takie cechy, jak: brak w rodzinie stabilizacji rytmu życia, a zatem i ciągłości wychowania, zmienność sytuacji wyraża się w niezapowiedzianymi wizytami, ale przybierającymi odświętny charakter, co utrudnia rozumienie rzeczywistości rodzinnej, radość spotkań zasłania niepokój ponownego rozstania, co prowadzi do napiętej i stresującej sytuacji, rodzic odjeżdżający przestaje rozumieć sytuację rodzinną, a dzieci, mimo że tęsknią za nieobecnym rodzicem, bardziej szukają wsparcia u tego, który pozostał. W wychowaniu dzieci prezentowany jest tylko model kobiety-matki lub ojca-mężczyzny, co zakłóca proces identyfikacji z własną płcią u dziecka.

Jak zauważa T. Olearczyk, rodzina taka może być rozpatrywana w różnych aspektach:

- niepełna, pozytywna, zdrowa, wydolna wychowawczo i finansowo, stabilna, zamożna;
- niepełna, pozytywna, wydolna opiekuńczo-wychowawczo, niewydolna finansowo;
- niepełna, zdrowa, wydolna finansowo, niewydolna wychowawczo;
- niepełna, z problemami zdrowotnymi, wydolna wychowawczo, niewydolna finansowo;
- niepełna, patologiczna, w dobrej kondycji finansowej;
- niepełna, patologiczna, biedna lub uboga<sup>6</sup>.

Stanisław Kawula opisuje ponadto tzw. rodzinę ryzyka, która powstała w dzisiejszym społeczeństwie. Bezpośrednimi zagrożeniami wpływającymi na powstanie takiej rodziny jest ubożenie społeczeństwa, bieda czy rozłąki zagraniczne. Rodzina taka nie spełnia przeważnie wszystkich swoich funkcji, np. ekonomicznej czy socjalizacyjno-kulturowej, co można zauważyć nie zawsze, jednak czasami w rodzinie migracyjnej<sup>7</sup>.

W czasach dokonujących się przemian coraz więcej rodzin jest niepełnych czasowo z powodu nieobecności jednego czy też obojga rodziców na skutek ich wyjazdu za granicę. Taka przedłużająca się obecność jest zagrożeniem w postaci pojawiającego się dystansu między rodzicem a dzieckiem, co skutkuje osłabieniem kontaktów, trudnościami porozumiewaniu się, dziecko zaczyna funkcjonować samotnie, co powoduje osamotnienie dziecka. Zaobserwowano, że w rodzinach czasowo rozłączonych może wzrastać ryzyko pojawienia się niekorzystnych zjawisk, jak: osłabienie więzi rodzinnych, poczucie niestabilności i chwiejności życia rodzinnego, zmniejszenie dozoru nad członkami rodziny, a w sferze emocjonalnej – poczucie osamotnienia i tęsknoty.

Niezależnie jednak od tego, kto wyjeżdża za granicę, obserwować można uczestnictwo całej rodziny w procesie migracji. Tutaj można zauważyć trzy etapy:

- etap podejmowania decyzji,
- etap uczestnictwa,

<sup>6</sup> T. Olearczyk, *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2008, s. 86.

<sup>7</sup> S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008, s. 90.

– etap konsumpcji efektów – czyli zyski i straty migracji.

Analiza wyżej wymienionych etapów jest podstawą do ustalenia jakie sytuacje i problemy występują w cyklu życia rodziny migracyjnej.

Pierwszy etap wiąże się z podjęciem decyzji o wyjeździe. Przyczyną podjęcia takiej decyzji jest związek między sytuacją ekonomiczną rodziny a możliwością wyższych zarobków. W rodzinie takiej następuje jakby delegowanie osoby do wyjazdu, kogoś, kto ma większe szanse i możliwość, aby znaleźć pracę, ma większe możliwości poradzenia sobie w nowej sytuacji. „Delegowanie do migracji łączy się z oceną, kto w najkrótszym czasie i najniższym kosztem zwiększy swój kapitał społeczny (zdobędzie informacje, nauczy się języka, uzupełni kwalifikacje”<sup>8</sup>. Wyjazd wiąże się również z wydatkami finansowymi: cena biletu, wyposażenie do podróży, zabezpieczenie na pierwsze dni pobytu. Często rodziny zaciągają w tym celu kredyty, zapożyczają się u znajomych i rodziny. Jednak zawsze rodzina migracyjna liczy na zyski i to zarówno materialne, jak i niematerialne.

Drugi etap uczestnictwa to czas, gdy do pracy wyjeżdżają rodzice, matka lub/i ojciec. Zmienia się wtedy funkcjonowanie rodziny. Jak zauważa autorka Zofia Kawczyńska-Butrym, następuje zmiana w funkcjach:

- materialno-wyznaczającej – tutaj emigrant, mimo że zarabia i że są to zarobki o wiele wyższe niż w kraju, to zarobione pieniądze rzadko są wykorzystywane w celach inwestycyjnych, przeznaczane są na spłatę zadłużenia, opłaty za wodę, mieszkanie; z drugiej strony polepsza się sytuacja bytowa rodziny w kraju, polepsza się standard życia, następuje zmiana pozycji rodziny w hierarchii społecznej, dzieci wzbudzają zazdrość wśród kolegów dzięki modnym ubraniom, sprzętowi muzycznemu, zabawkom;
- seksualno-prokreacyjnej – rozłąka niesie ze sobą zmiany obejmujące życie seksualne małżonków, ma wpływ na decyzje prokreacyjne; rodzic pozostający w domu potrzebę spełnienia funkcji seksualnej zastępuje zwiększoną aktywnością w spełnianiu produkcyjnej lub opiekuńczej, a rodzic przebywający za granicą zastępuje ją pracą i zdobywaniem środków finansowych; również taka sytuacja pociąga za sobą dylematy moralne, przed jakimi stoją małżonkowie podczas długiej nieobecności jednego z nich; pojawia się tzw. motyw żonatych mężczyzn i kobiet używających wolności z daleka od żony czy męża; czasem rezultatem takiej sytuacji jest decyzja o rozstaniu z rodziną w kraju i stałe związanie się z partnerem migracyjnym, założenie nowej rodziny w innym kraju lub balansowanie między tymi dwoma sytuacjami;
- funkcja socjalizacyjno-wychowawcza – tutaj następuje obciążenie wszystkimi funkcjami jednego partnera, co powoduje, że nie jest on w stanie poświęcić wystarczająco dużo czasu dzieciom, zaspokoić wszystkich ich potrzeb, a przede wszystkim realizować funkcji socjalizacyjnej odpowiedzialnej za sferę duchową, umysłową, emocjonalną i kulturową; funkcja socjalizacyjna, jak uważa Z. Tyszka, w rodzinach niepełnych realizowana jest w ograniczonym zakresie. Zachwiane zostają wzory osobowe, postawy rodziców, co skutkuje późniejszym przygotowaniem do pełnienia określonych ról społecznych;

<sup>8</sup> Z. Kawczyńska-Butrym, *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008, s. 115.

- funkcja emocjonalna – tutaj z jednej strony wylania się poczucie osamotnienia i tęsknota tych, którzy wyjechali, oraz tych, którzy pozostali w kraju, z drugiej poszukiwanie wsparcia u nowych znajomych, chęć zbliżenia się do nich może mieć ogromne znaczenie dla podtrzymania i umacniania czy też czasem osłabiania więzi z bliskimi<sup>9</sup>.

## Propozycje działań wspierających rodziny migracyjne

Rodzina jest powołana do wychowywania swoich dzieci. Pierwszym miejscem, gdzie rozpoczyna się proces wychowania młodego człowieka, jest dom rodzinny. Obowiązki wychowania wobec dziecka podejmują rodzice, poprzez tworzenie więzi, kontaktu. Szczególny problem pojawia się w sytuacji rozdzielenia rodziny, tj. rodziców i dzieci, co można zauważyć w sytuacji migracji rodziców<sup>10</sup>.

W sytuacjach kryzysowych rodzina ma gwarantowaną pomoc na mocy Ustawy o pomocy społecznej. Wsparcie rodzinom w pokonywaniu trudności życia codziennego oferuje pomoc społeczna jako instytucja polityki społecznej. Jej celem jest wspomaganie rodziny nie tylko materialnie, ale także w walce z problemami, z którymi rodzina nie potrafi sobie poradzić. Jednak pomoc taka nie jest jednostronna: „osoby i rodziny korzystające z pomocy społecznej są obowiązane do współdziałania w rozwiązywaniu ich trudnej sytuacji życiowej (Ustawa o pomocy społecznej, art. 1). Celem świadczenia pomocy jest także umacnianie rodziny, jej prawidłowy rozwój oraz prawidłowe relacje wychowawcze (Ustawa o pomocy społecznej, art. 2)”. Pracownicy ośrodków pomocy społecznej docierają do młodzieży w ich środowisku, prowadzą doradztwo zawodowe, wychowawcze, udzielają pomocy psychologicznej, podejmują pracę socjalną z młodzieżą<sup>11</sup>.

Polskim rodzinom z obszaru podwyższonego ryzyka, czyli sytuacji, w jakiej znaleźli się na skutek migracji, zapewnić należy przede wszystkim wsparcie psychiczne. Niezbędna jest także pomoc i udzielanie doraźnego wsparcia, a czasem terapia psychofizyczna, którą prowadzą zazwyczaj centra pomocy rodzinie i poradnie specjalistyczne. Wspieranie obejmuje udzielanie zewnętrznej pomocy lub rozbudzanie inicjatyw w układzie globalnym i lokalnym, bez których jednostki nie są w stanie same podejmować działań naprawczych. Pomoc środowiskowa MOPS, pracownicy socjalni odwiedzają takie rodziny, mobilizują opiekunów do działań poprawiających ich sytuację, w razie potrzeby udzielają pomocy finansowej. Jeśli wystąpi taka konieczność, kierują pisma do sądu, zgłaszając np. brak opieki nad dzieckiem czy nieprawidłowości w tym zakresie. Pracownicy udzielają informacji dotyczących formalności wymaganych przy ubieganiu się o świadczenia za granicą, wystawiają wymagane w tym celu zaświadczenia oraz współpracują w ramach koordynacji działań z ośrodkiem polityki społecznej. Pracownicy poradni w obliczu problemu migracji rodziców dostosowali wymagania edukacyjne

<sup>9</sup> M. Ziemska, *Rodzina współczesna*, Warszawa: Wydawnictwo UW, 1999, s. 61; Z. Kawczyńska-Butrym, dz. cyt., s. 115.

<sup>10</sup> T. Olearczyk, dz. cyt., s. 227.

<sup>11</sup> T. Soltysiak, M. Gołębiowska, *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, Włocławek: Wydawnictwo WSH-E, 2007, s. 136.

do potrzeb dzieci, zostały objęte pomocą psychologiczną i pedagogiczną w zakresie wymaganych rodzajów terapii<sup>12</sup>.

Wiele rodzin wymaga formy wsparcia, która przekracza możliwości poradni rodzinnej. T. Olearczyk zauważa, że potrzebą chwili wydaje się poradnictwo w terenie, o zasięgu regionalnym, współpracujące już z innymi strukturami społeczno-zdrowotnymi, poradnictwo wychodzące do rodzin, które wymagają wsparcia<sup>13</sup>.

W takiej sytuacji pojawiające się trudności wychowawcze czy problemy emocjonalne dzieci mogą wymagać kontaktu ze specjalistą. W sytuacji czasowej nieobecności jednego z rodziców prowadzenie terapii rodzin jest znacznie utrudnione, a często niemożliwe. Jeżeli zachowany jest kontakt rodziny, z nieobecnym rodzicem albo istnieją szanse na jego rozwiązanie, niezbędna staje się jego obecność na sesjach terapeutycznych. Kiedy nieobecny rodzic deklaruje chęć podjęcia współpracy na rzecz rodziny, taki proces terapeutyczny z wiadomych względów zostaje odroczone aż do czasu, kiedy oboje rodzice będą mogli wziąć w nim udział. Terapia rodziny to – „działania psychologiczne, pedagogiczne w poradnictwie, mające na celu przywrócenie rodzinie zdolności do wypełniania jej zadań, pracy socjalnej oraz zapewnienia dzieciom opieki i wychowania poza rodziną”<sup>14</sup>. Terapia skupia się na zrozumieniu i zmianie relacji małżeńskich i rodzinnych, poprawie funkcjonowania rodziny, a tym samym wpływa na poprawę funkcjonowania dziecka w rodzinie.

Dynamika procesu przemian mobilizuje do podejmowania działań na rzecz wspierania rodziny, niekiedy jej zastępowania. Rodzina współczesna zaabsorbowana problemami ekonomicznymi, zawodowymi czy związanymi z migracją odczuwa niemoc wychowawczą, szuka wsparcia i pomocy. T. Olearczyk zwraca uwagę, że ważnym obszarem pomocy rodzinie wydaje się być edukacja, zarówno młodzieży, jak i rodziców, która umożliwia dostosowanie się do nowych warunków życia<sup>15</sup>. Edukacja rodziców powinna obejmować wiedzę z zakresu: biologii i fizjologii, psychologii rozwoju człowieka, uczuć, filozofii, etyki, ekonomii rodziny, prowadzenia gospodarstwa domowego (niegospodarność czasem prowadzi na granice ubóstwa), tworzenie atmosfery w domu, pracy nad sobą, wypracowania postaw wobec małżeństwa i rodziny. Jeżeli wychowanie w rodzinie jest zaburzone, rodzina nie spełnia oczekiwań społeczeństwa, rodzice nie potrafią sobie radzić z dziećmi, to wówczas bardzo ważna staje się pomoc innych ludzi. Środowisko wsparcia, rozumiane jako zespół ludzi połączonych wspólnotą warunków życia i rodzajem wykonywanej pracy, jest czymś istotnym w działaniach neutralizujących negatywne skutki rozłąki rodzin z powodu migracji. Jako zorganizowane środowisko może podejmować działania, które będą kontynuacją pomocy poradniczej. Środowisko wsparcia powinni tworzyć zarówno członkowie dalszej rodziny, jak również pracownicy szkoły, opieki społecznej, a także sąsiedzi i inne osoby tworzące daną społeczność lokalną. Grupę wsparcia stanowią osoby mające te same lub podobne problemy, a celem jej jest wzajemne wspieranie się, szukanie sposobów rozwiązywania problemów czy

<sup>12</sup> S. Kawula, dz. cyt. s. 92.

<sup>13</sup> T. Olearczyk, dz. cyt. s. 234.

<sup>14</sup> A. Fidelus, dz. cyt. s. 34.

<sup>15</sup> T. Olearczyk, dz. cyt. s. 227.



zwiększenia skuteczności działań. Środowisko wsparcia może również stanowić pewną pomoc w działaniach zmierzających do skrócenia rozłąki z przyczyn migracyjnych i podjęcia pracy w kraju.

Jakie mechanizmy powinniśmy uruchomić, niosąc pomoc i wsparcie dzieciom i młodzieży z obszaru ryzyka? Anna Brzezińska w artykule *Pomoc dzieciom z grup ryzyka* pisze:

w procesie diagnozowania musimy naszą uwagę objąć jednocześnie aż trzy elementy składowe układu jednostka–otoczenie, a mianowicie: a – (...) możliwości działania dziecka w trudnych sytuacjach, b – właściwości otoczenia, c – jakość relacji dziecko–otoczenie, np. jakości związku matka–dziecko, dziecko–koledzy, dziecko–nauczyciel<sup>16</sup>.

Centralne miejsce w kształtowaniu homeostazy społecznej zajmuje rodzina młodego człowieka i grupa rówieśników. Taki system relacji w równej mierze równoważyłby czynniki działania psychofizycznego oraz społeczno-kulturowego najbliższego środowiska i wpływu osób znaczących<sup>17</sup>.

Jedną z ważniejszych form wspierania rodzin wydaje się być pomoc materialna, która uczniom może być przyznawana ze środków budżetu państwa, budżetu gminy w postaci: stypendium socjalnego, za wyniki w nauce, dla wybitnie uzdolnionych uczniów stypendium Ministra Edukacji Narodowej, zakwaterowania w internacie, pokrycie kosztów korzystania z posiłków w szkole, zasiłek losowy. Tutaj ważne jest żywienie i dożywianie dzieci, bowiem posiłek jest jednym z czynników racjonalnej organizacji życia dziecka, często w sytuacji wyjazdu rodziców zapewnienie posiłku dzieciom w ciągu dnia nie jest możliwe.

Jakie działania powinna podjąć szkoła w celu wspomaganiania ucznia? Myślę, że to przede wszystkim diagnoza środowiska ucznia, pomoc w nauce, kontakt z opiekunem ucznia, zapewnienie opieki psychologicznej, pedagogicznej, współpraca z ośrodkami pomocy społecznej. Rozmowy nauczyciela z uczniem. Nauczyciele w rozmowie z uczniem powinni poruszyć takie tematy, jak: „Jakie inne zmiany nastąpiły w życiu dziecka oprócz wyjazdu rodziców?”, „Jakie nastąpiły zmiany w związku z wyjazdem rodziców?”, „Jakie pojawiły się nowe obowiązki?”, „Z jakich zajęć, obowiązków musiał uczeń zrezygnować?”, „Czy rodzice rozmawiali z uczniem o wyjeździe i zmianach, jakie nastąpią w rodzinie?”, „Jak zareagowałeś/aś na wyjazd rodzica?”, „Jak ocenia wyjazd rodzica?”. Technikę tę można zastosować również w rozmowie z rodzicami.

Szczególną formą pomocy są telefony zaufania, gwarantujące anonimowość, pomagające tym, którym trudno jest pokonać problemy dnia codziennego, którzy przeżywają kryzysy itp.

Poznanie konsekwencji rozłąki rodzinnej z przyczyn migracyjnych umożliwia podjęcie działań łagodzących negatywne skutki dla rozwoju dzieci z tych rodzin. Analiza następstw migracji rodzinnej powinna inicjować działania wspierające, do których z pewnością należą m.in. wzmocnienie akcji informacyjnej: rodzic opuszczający rodzi-

<sup>16</sup> S. Kawula, dz. cyt., s. 92.

<sup>17</sup> Tamże, s. 93



nę jest na pewno świadomy konsekwencji wyjazdu za granicę do pracy. Niestety, wielu rodziców, zarówno wyjeżdżających, jak i pozostających w kraju, nie przypuszcza, jak tę sytuację mogą przeżywać dzieci. A. Fidelus pisze, że konieczne wydaje się zwiększenie akcji informatycznej, np. przez organizowanie w urzędach pracy szkoleń dla rodziców, informujących problemach, jakie mogą pojawić się w ich rodzinach z chwilą wyjazdu. Ważne jest, aby rodzice uświadomili sobie zagrożenia związane z ich wyjazdem. Należałoby w mediach nagłośnić ten problem, aby zwrócić uwagę potencjalnych wyjeżdżających rodziców za granicę. Równie trafne byłoby uświadomienie rodzicom potrzeby ustanowienia opiekuna prawnego w przypadku wyjazdu do pracy za granicę; tworzenie możliwości współpracy wychowawcy z rodzicem czy opiekunem, jaki pozostaje z dzieckiem; zapewnienie na terenie szkoły możliwości opieki i pomocy dziecku w sytuacji czasowej nieobecności rodzica; organizowanie różnych form opieki psychologiczno-pedagogicznej dla dzieci niemogących poradzić sobie z rozłąką z rodzicami; tworzenie środowisk pomocy rodzinie migracyjnej oraz profilaktyki związanej z dotarciem do osób planujących wyjazd, terapii w sytuacji pojawiających się trudności, pomoc tym, którzy podejmują decyzje o powrocie i mają problemy z ponownym zaaklimatyzowaniem się; ważne także jest tworzenie form kompensacji rozłąki, takich jak: świetlice środowiskowe, poradnie rodzinne, socjoterapeutyczne, zajęcia dla dzieci rodziców<sup>18</sup>.

## Organizacja procesu badawczego

Przedmiotem zainteresowań badawczych stało się zjawisko eurosieroctwa, jakiego dzieci doświadczają w sytuacji wyjazdu rodziców do pracy za granicę. Głównym celem badań było poznanie i przeanalizowanie problematyki zjawiska eurosieroctwa oraz jego konsekwencji u uczniów klas gimnazjalnych.

Przystępując do badań, określono problem główny: „Jaki jest rozmiar zjawiska eurosieroctwa wśród uczniów gimnazjum?”. Zamierzano ustalić liczbę rodzin dotkniętych zjawiskiem migracji oraz liczbą uczniów doświadczających emigracji zarobkowej rodziców. Sformułowano również następujące problemy szczegółowe:

1. Jaki jest charakter wyjazdu rodzica/rodziców poza granice kraju?
2. Jak częste są kontakty rodzica migrującego z dzieckiem?
3. Jakie formy opieki mają zapewnieni uczniowie, których rodzice wyjechali do pracy poza granice kraju?
4. Jakie formy pomocy uczniom, których rodzice emigrują proponuje szkoła?
5. Jakie są konsekwencje wychowawcze, edukacyjne, emocjonalne w sytuacji wyjazdu rodziców/rodzica za granicę?

W badaniach posłużono się ankietą pisemną – audytoryjną. Terenem badań było Gimnazjum im. Jana Pawła II w Korzennej. Próbę badawczą wyłoniono z populacji, którą stanowi zbiór wszystkich uczniów klas pierwszych i drugich gimnazjum. Wybrano cztery klasy gimnazjalne, w tym dwie klasy, do których uczęszczają pierwszoklasiści

<sup>18</sup> A. Fidelus, dz. cyt., s. 42.

i dwie klasy z drugoklasistami. Badanie obejmowało 120 uczniów, uwzględniono populację mieszaną.

Badania zostały przeprowadzone w styczniu 2010 roku. Kwestionariusze ankiety zostały rozdane uczniom z prośbą o ich wypełnienie. Respondenci zostali poinformowani o temacie ankiety, celu, jakiemu ma ona służyć, oraz o zapewnieniu anonimowości, dyskrecji i dobrowolności jej wypełnienia. Zwrócono się z prośbą o udzielenie szczerych i przemyślanych odpowiedzi. Ankietyzacja odbyła się w czasie lekcji i trwała 15 minut. Przeprowadzenie ankiety odbyło się w sposób oficjalny, tj. za zgodą dyrektora gimnazjum w Korzennej oraz wychowawców poszczególnych klas.

## **Analiza badań własnych**

W analizie badań wzięło udział 120 uczniów doświadczających zjawiska eurosieroctwa, w tym 51 dziewcząt i 69 chłopców. Ponadto dla porównania wybrano losowo 120 uczniów, których to zjawisko nie dotyczy, w takich samych proporcjach, tj. 51 dziewcząt i 69 chłopców. Celem takiego zabiegu było porównanie uczniów pochodzących z dwóch różnych środowisk i znalezienie różnic w funkcjonowaniu tych grup, jeśli takie istnieją. Dodatkowa ankietyzacja odbyła się w Zespole Szkół w Siedlcach, gdzie uczniowie anonimowo wypełnili kwestionariusze ankiety dotyczące badanego problemu.

Zależność, jaka występuje między obiema grupami, zaczęto analizować od zbadania konsekwencji wychowawczych, edukacyjnych i emocjonalnych, jakie występują u dzieci, których rodzice migrują, i tych, których rodzice nie wyjeżdżają do pracy za granicę.

## **Jaki jest charakter wyjazdu rodzica/rodziców poza granice kraju?**

Ankieta skierowana do uczniów rozpoczynała się od pytania, który z rodziców wyjeżdża do pracy poza granice kraju. Charakteryzując migracje rodziców, należy podkreślić, że dotyczą one głównie ojców – 69,2%, następnie obojga rodziców – 17,5%, natomiast matek tylko w przypadku 13,3% wskazań. Należy zauważyć, że jest nieznaczna różnica w migracji obojga rodziców, a migracji matek. Tendencja ta wydaje się być zgodna z rolą mężczyzny określoną w kulturze jako osoby, której obowiązkiem jest utrzymanie rodziny.

Na pytanie, do jakiego kraju wyjeżdżają rodzice do pracy, najczęściej odpowiadano, że do Wielkiej Brytanii, a w dalszej kolejności wskazywano Niemcy, Austrię i Francję.

Następnie zapytano: „Na jak długo wyjeżdża rodzic/rodzice do pracy za granicę?”. Jak wynika z danych, wśród rodziców dominują migracje krótkotrwałe do 3 miesięcy: na takie wyjazdy decyduje się ponad połowa, bo aż 63,3% rodziców. Prawie czterokrotnie mniej – 17,5% – rodziców wyjeżdża na dłużej niż 3 miesiące, ale mniej niż pół roku. Mały odsetek rodziców migruje z kraju na dłużej niż rok – 11,7%, jednak jeszcze mniej, bo tylko 7,5%, migruje na dłużej niż pół roku, ale krócej niż rok. Można zatem

wykazać, że 80,8%, tj. zdecydowana większość rodziców, nie wyjeżdża z kraju na dłużej niż pół roku.

Pytano również badanych o to, jaki charakter ma wyjazd rodzica, czy są to wyjazdy sezonowe, okresowe, czy stałe. W dominującej części wyjazdy rodziców mają charakter stały – 50,8%. Znaczna część, bo 30,0%, wyjeżdża okresowo do pracy za granicę, a sezonowych migracji swoich rodziców doświadcza co piąte dziecko z ogółu badanych. Reasumując, najrzadsze są wyjazdy do prac sezonowych, są to wyjazdy krótkotrwałe, a najczęstsze są wyjazdy stałe, co oznacza, że aż połowa dzieci jest stale narażona na długotrwałą rozłąkę z rodzicami.

## Formy kontaktów rodzica migrującego z dzieckiem

Na wstępie zapytano ankietowanych: „Jak często rodzic, który pracuje za granicą, przyjeżdża do domu?”. Większość badanych, bo aż 61,5%, ma częsty kontakt ze swoimi rodzicami/rodzicem migrującym. Rodzice ci przyjeżdżają do kraju nie rzadziej niż co miesiąc. Równocześnie należy zauważyć, że dość sporo, bo 24% opiekunów, jest w domu kilka razy w miesiącu, a znaczny odsetek rodziców (37,5%) przyjeżdża do kraju raz na miesiąc. Do dużej części uczniów (38,3%) rodzice przyjeżdżają rzadziej niż co miesiąc. Kilka razy w roku swoje dzieci odwiedza 29,2% rodziców, a raz na rok kontakt ze swoimi opiekunami ma 9,1% uczniów. Dodatkowo badani mogli dopisać swoją odpowiedź, jeśli żadna z podanych nie była zgodna z ich przekonaniem. Z tej możliwości skorzystała tylko jedna osoba. W jej przypadku rodzic nie był w kraju od 4 lat.

Następne pytanie dotyczyło długości pobytu rodzica migrującego w domu, podczas powrotu do kraju. 32,5% rodziców badanych uczniów przebywa w kraju po powrocie z migracji więcej niż tydzień, a znaczna część rodziców – 27,5% – zostaje w domu miesiąc lub dłużej. Tylko na kilka dni przyjeżdża 40% rodziców. Jest to znaczny odsetek opiekunów, jednak należy zauważyć, że dość duże jest zjawisko przyjazdu rodziców do domu na tydzień i dłużej.

Zbadano również relacje, jakie występują między dzieckiem, a rodzicem migrującym. Zadano uczniom pytanie: „W jaki sposób kontaktujesz się ze swoim rodzicem?”. Ankietowani zostali poproszeni o zaznaczenie jednej lub kilku odpowiedzi z listy podanych lub dopisaniu swojej. Najwięcej, bo aż 93 badanych zaznaczyło rozmowy telefoniczne jako sposób kontaktu z rodzicem przebywającym poza granicami kraju. Również dość sporo ankietowanych, bo 44 osoby, zaznaczyło, że kontaktują się ze swoimi opiekunami za pomocą SMS-ów. Mniej uczniów, bo 27, korzysta z komunikatorów Skype i Gadu-Gadu jako sposobu kontaktu z rodzicem przebywającym za granicą. Listy pisze tylko 5 respondentów, a 1 osoba w ogóle nie kontaktuje się ze swoim rodzicem. Należy zaznaczyć, że były to odpowiedzi, które dopuszczały wielokrotność wyboru.

Postanowiono również zbadać częstotliwość kontaktów dziecka z rodzicem/rodzicami. Zapytano badanych, jak często kontaktują się ze swoim rodzicem przebywającym za granicą. 91,7% ma kontakt ze swoimi rodzicem/rodzicami nie rzadziej niż co tydzień. Duży odsetek, bo aż 40,9%, ma kontakt ze swoim rodzicem kilka razy w tygodniu,

a już nieco mniejszy, ale nadal dość znaczny odsetek badanych – 20,8% – kontaktuje się codziennie ze swoim rodzicem/rodzicami pracującymi poza granicami kraju. Natomiast prawie co trzeci badany jest w stałym kontakcie co tydzień ze swoim opiekunem. Dane procentowe ukazują, że nikły odsetek badanych, bo tylko 6,7% ma kontakt z rodzicem kilka razy w miesiącu. Natomiast 1,6% uczniów kontaktuje się raz w miesiącu albo w ogóle nie kontaktuje się z rodzicem. Są to jednak, jak można łatwo zauważyć, pojedyncze przypadki wśród ankietowanych. Przytoczone dane informują nas o bardzo częstych kontaktach rodziców migrujących z dziećmi pozostającymi w kraju.

## **Formy opieki nad dzieckiem, którego rodzic/rodzice wyjechali do pracy poza granice kraju**

Wyjazd rodzica do pracy za granicę wiąże się z koniecznością zapewnienia opieki dziecku, które pozostaje w kraju. Dlatego zapytano ankietowanych, z kim zostają w domu, kto sprawuje nad nimi opiekę, podczas gdy rodzic pracuje za granicą. W sytuacji, kiedy jeden z rodziców wyjechał, w zdecydowanej większości (82,8%) badani wskazywali drugiego rodzica, zostającego w domu, jako opiekuna. Tylko 9 respondentów w sytuacji wyjazdu jednego rodzica za granicę wskazało na pełnoletnie rodzeństwo jako sprawujących opiekę w domu. Są także przypadki, w których podczas pracy rodzica za granicą z uczniami zostają dziadkowie (3,0%); dwoje ankietowanych wskazało ciocię, a jeden znajomą mamy. Część z tych sytuacji spowodowana jest zapewne śmiercią rodzica, rozwodem, chorobą, pobytem w szpitalu lub innymi zdarzeniami losowymi.

Natomiast w sytuacji wyjazdu obojga rodziców opiekę najczęściej sprawowali dziadkowie – 38,1%, zaś co czwarty badany pozostawał pod opieką pełnoletniego rodzeństwa. W przypadku 19% badanych opiekę sprawował drugi rodzic, pozostający w kraju, zapewne tutaj rodzice migrują nie w tym samym czasie. Co 7 ankietowanym podczas nieobecności obojga rodziców opiekowała się ciocia. Tylko w pojedynczych przypadkach opiekę sprawowali sąsiedzi, a jeden badany zostawał sam w domu. W żadnym przypadku, czy to wyjazdu obojga, czy jednego rodzica, ankietowani nie zostawali sami w domu z niepełnoletnim rodzeństwem.

Podsumowując powyższą analizę, należy zaznaczyć, że w zdecydowanej większości badanych – 82,8% – opiekę nad dzieckiem przejmuje drugi rodzic w sytuacji wyjazdu jednego z rodziców, natomiast w sytuacji wyjazdu obojga na pierwszym miejscu znajdują się dziadkowie, a tuż za nimi pełnoletnie rodzeństwo. Można zatem uznać, że dzieci nie pozostają bez opieki, podczas gdy rodzice migrują, a godne uwagi jest to, że w przeważającej części zajmuje się nimi rodzina. Tylko w pojedynczych przypadkach opiekę sprawują sąsiedzi czy znajomi rodziców.

## Wsparcie ze strony szkoły dzieci z rodzin migrujących

Zapytano ankietowanych: „Czy w Twojej szkole wychowawca wie, że Twój rodzic/rodzice pracują za granicą?”. Do wyboru były dwie odpowiedzi: tak lub nie. W ponad połowie przypadków, tj. 63 uczniów, wychowawca wie, że rodzice pracują poza granicami kraju, natomiast w przypadku nieco mniej niż połowy ankietowanych wychowawca klasy nie wie, że rodzice migrują. Zauważyć należy, że granica między tymi odpowiedziami jest znikoma, co nie przemawia na korzyść wychowawcy, a tym bardziej szkoły. Z analizy wynika, że szkoły nie liczą eurosierot i nie wiedzą o aktualnej sytuacji uczniów.

Następne pytanie nawiązywało do poprzedniego i badało, czy uczeń z rodziny migracyjnej zwraca się o pomoc do wychowawcy, pedagoga czy innego nauczyciela w razie jakichkolwiek trudności, kłopotów. Ankietowani odpowiadali na pytanie zamknięte, jednokrotnego wyboru. Można wyraźnie zauważyć, że bardzo duży odsetek (57,5%) nie szuka pomocy u nauczycieli, a jeśli tak, to bardzo rzadko. Prawie co czwarty badany zwraca się o pomoc do wychowawcy, a co 10 szuka rozmowy u pedagoga. U innego nauczyciela znikoma liczba badanych, bo tylko 7 uczniów, szuka pomocy w sytuacjach trudnych.

Poproszono również badanych o zaznaczenie odpowiedzi na pytanie: „Czy wychowawca/inny nauczyciel kontaktuje się z Twoim rodzicem w przypadku trudności, kłopotów związanych z Tobą, Twoją nauką?”. Wyniki badań wskazują na dość niepokojącą sytuację, bo 45,8% uważa, że nauczyciel nigdy nie kontaktuje się z rodzicem w przypadku wskazanych trudności. Również sporo ankietowanych (30,0%) zaznaczyło odpowiedź, że tylko czasami nauczyciel kontaktuje się z ich opiekunem, gdy pojawiają się jakieś problemy. Natomiast mniej, bo 24,2% respondentów, jest zdania, że wychowawca zawsze kontaktuje się z rodzicem, gdy pojawiają się problemy.

Ważne również było zbadanie, jakiego wsparcia mogą oczekiwać uczniowie ze strony pracowników szkoły i czy takie wsparcie otrzymują. Respondenci zostali poproszeni o zaznaczenia z pośród sześciu podanych zdań tych, które są zgodne z ich przekonaniem. Pytanie to dopuszczało wielokrotność wyboru oraz dopisanie odpowiedzi własnej. Najwięcej uczniów, bo aż 37, zaznaczyło, że wychowawca zna obecną sytuację, w jakiej się znajdują. Nieco mniej ankietowanych, bo 31, jest zdania, że mogą liczyć na pomoc ze strony pracowników szkoły, np. w nauce czy w trudnych dla nich sytuacjach, a 26 uczniów może liczyć w szkole na rozmowy z pedagogiem czy psychologiem. Natomiast z co siódmym ankietowanym (14,2%) wychowawca rozmawia o sytuacji w domu czy w szkole, a w stałym kontakcie jest z 16 rodzicami. Znaczny jest odsetek uczniów (15,0%), którzy nie mogą liczyć na żadną pomoc ze strony nauczycieli czy szkoły. Przykre jest, że istnieją uczniowie, którzy zostają osamotnieni ze swoimi problemami. Ankietowani mogli również w tym pytaniu dopisać własną odpowiedź, która ich zdaniem byłaby odpowiednia, ale z tej możliwości skorzystała tylko jedna osoba, która napisała, że „wychowawca nigdy ze mną nie rozmawia”.

## Konsekwencje wychowawcze, edukacyjne i emocjonalne występujące u dzieci jako skutek wyjazdu rodziców/rodzica za granicę

W tej części badaniami objęto 240 ankietowanych, w tym 120 dzieci migrantów oraz 120 uczniów z rodzin niemigrujących. Celem takiego podziału jest porównanie uczniów pochodzących z dwóch różnych środowisk i znalezienie różnic w funkcjonowaniu tych grup, jeśli takie istnieją. Pytania dla obu grup były jednakowe. Badano konsekwencje wychowawcze, edukacyjne i emocjonalne, jakie występują u dzieci, których rodzice migrują.

Na początku postanowiono zbadać konsekwencje edukacyjne, jakie pojawiają się wśród uczniów, których rodzice migrują, i porównać je z badanymi, których rodzice nie wyjeżdżają do pracy za granicę. Zadano wszystkim badanym pytanie, czy mają problemy w nauce. Spośród podanych odpowiedzi ankietowany miał wybrać jedną, zgodną z jego przekonaniem. Wyniki badań wskazują różnice między dziećmi z rodzin, których rodzice migrują, a z rodzin niemigrujących i pozwalają wnioskować, że bardzo mały odsetek uczniów z rodzin niemigrujących ma zdecydowane problemy w nauce – 5,0%, a ponad dwa razy więcej (12,5%) respondentów z rodzin migracyjnych ma zdecydowanie większe problemy w nauce. Wśród uczniów, którzy zaznaczyli odpowiedzi „raczej tak” (20,0% i 22,5%), „zdecydowanie nie” (22,5 i 21,7%), nie ma dużych różnic, a nawet należy powiedzieć, że wyniki utrzymują się na podobnym poziomie. Respondentów, którzy zaznaczyli odpowiedź „raczej nie”, jest wśród rodzin migracyjnych 45,0%, a z rodzin, których rodzice nie wyjeżdżają do pracy za granicę – 50,8%.

Podsumowując, co 8 badany, którego rodzice wyjeżdżają do pracy za granicę, ma zdecydowane problemy w nauce, a z rodzin niemigrujących co 20 badany. Tutaj zaznacza się wyraźna różnica między uczniami z jednych i drugich rodzin. W pozostałych sytuacjach różnica ta jest znikoma lub jej prawie nie ma.

Poproszono również badanych o zaznaczenie zdań, które są zgodne z ich zachowaniem. Było to pytanie wielokrotnego wyboru. Uzyskane dane pozwalają wnioskować, że nie ma różnic w postawach negatywnych uczniów zarówno z rodziny, w której rodzice wyjeżdżają, jak i z rodzin niemigrujących. Zarówno ankietowani z jednej, jak i drugiej grupy nie mają ochoty do nauki – z rodzin migracyjnych odsetek 35,0%, a z rodzin, w których żaden rodzic nie wyjeżdża – 40,0%. Uczniowie deklarują, że słabo się uczą – 22,5% i 20,0%. Mniej uczniów – bo 20,0% – z rodzin, w których rodzice wyjeżdżają, jest często nieprzygotowanych na zajęcia, z drugiej grupy – 19,2%. Uczniowie z rodzin migracyjnych – 17,5% i niemigrujących – 21,7% przeszkadzają na zajęciach; spóźniają się na lekcje – 13,3% i 9,2%; nie odrabiają zadań domowych – 11,7% i 13,3%. Taki sam procent badanych – 9,2% ma nieusprawiedliwione godziny. Natomiast różnica występuje w sytuacji, kiedy uczeń ma dużo uwag w dzienniku: co 20 z rodziny migracyjnej zaznaczył taką odpowiedź, a co 9 z rodziny, w której rodzice nie wyjeżdżają do pracy za granicę. Jest to jednak mało istotne w ogólnym podsumowaniu analizy tego pytania. Spora liczba uczniów, bo 34,2% i 29,2%, zaznaczyła, że żadne z powyższych zdań ich nie dotyczy, co oznaczałoby, że negatywne zachowania związane z nauką w szkole są im obce.



Następne zagadnienie dotyczyło konsekwencji emocjonalnych, pojawiających się u dziecka, którego rodzice migrują. Zapytano uczniów, jakie negatywne uczucia często im towarzyszą. Pytanie miało charakter wielokrotnego wyboru, badani mogli też dopisać swoją odpowiedź. Porównując odpowiedzi uczniów z obu badanych grup, widać wyraźnie różnicę w doświadczaniu takich uczuć, jak: poczucie osamotnienia, płaczliwość, tęsknota. Poczucie osamotnienia dotyczy sporej liczby ankietowanych – 18,3%, których rodzic/rodzice wyjeżdżają do pracy za granicę w porównaniu z liczbą uczniów, których rodzice nie migrują – 8,3%. Również takiej sytuacji, jak częsta płaczliwość doświadcza 12,5% badanych, co oznacza, że dotyczy to co 8 ucznia z rodzin migracyjnych, natomiast tylko co 17 z rodzin, którego rodzice nie wyjeżdżają do pracy za granicę, co daje nikły odsetek 5,8%. Poczucia tęsknoty doświadcza, co 5 uczeń z rodziny migracyjnej – 20,8%, a z rodziny niemigracyjnej co 10 uczeń – 10,0%. Natomiast innych uczuć, np. takich jak nerwowość, doświadcza co 4 badany: z rodziny, w której rodzice wyjeżdżają 25,0% i 27,5% z drugiej grupy ankietowanych. Smutek towarzyszy często, co 6 badanemu – 15,8%, a z rodzin niemigrujących doświadcza go 11,7% uczniów, przygnębienie odczuwa co 7 badany, którego rodzice wyjeżdżają do pracy za granicę – 14,2% – i prawie co 11 uczeń, którego rodzice nie migrują – 9,2%, natomiast lękliwość dotyczy co 15 badanego z rodziny migracyjnej – 6,7% – i co 10 z drugiej grupy ankietowanych – 10,0%. Żadnego z tych uczuć nie doświadcza jednak sporo uczniów, bo 37,5% z rodzin migracyjnych i 44,2% z rodzin, z których rodzice nie wyjeżdżają do pracy za granicę. Żaden z ankietowanych nie dopisał swojej odpowiedzi. Podsumowując, należy zauważyć, że większość z powyżej doświadczanych uczuć zaznaczali badani z rodzin migracyjnych, wyjątek stanowi tylko odczucie nerwowości i lękliwości, gdzie częściej takie odczucia zaznaczali badani z rodzin niemigracyjnych.

Pytano również badanych, czy są w ich życiu osoby, na które mogą liczyć, kto ich wspiera w sytuacjach trudnych. Spośród wymienionych osób każdy ankietowany mógł wybrać jedną lub kilka odpowiedzi albo też dopisać swoją. Badanych najczęściej wspiera mama – i to zarówno uczniów z rodzin, których rodzice wyjeżdżają do pracy za granicę, jak i z rodzin niemigracyjnych. Widać tutaj jednak różnicę, bo badanych z tej drugiej grupy, tj. niemigrujących, mama wspiera częściej, gdyż zaznaczyło tak aż 86 uczniów, co daje olbrzymi procent 71,7%. Z rodzin migracyjnych na wsparcie matki może liczyć nieco ponad połowa ankietowanych 55,0%. Na drugim miejscu wśród osób, na które zawsze mogą liczyć ankietowani, są przyjaciele. W tej kwestii również występuje ta sama zależność jak powyżej, tzn. częściej na przyjaciela/przyjaciółkę mogą liczyć uczniowie z rodzin niewyjeżdżających do pracy za granicę (55,0%) niż uczniowie z rodzin migracyjnych 48,3%. Jest to jednak niewielki procent różnicy. Dość spora liczba ankietowanych (34,2%) z rodzin migracyjnych zaznaczyła osobę ojca jako tę, która ich wspiera, tak uważa co 3 uczeń, zaś z rodziny, w której rodzice nie wyjeżdżają do pracy za granicę, może liczyć na pomoc ojca co 2 badany, co daje równo połowę – 50,0%. Rodzeństwo to osoby, na które może liczyć mniej więcej ta sama liczba ankietowanych, bo 45,0% z rodzin migracyjnych i 41,7% z drugiej grupy rodzin. Wsparcie ze strony dziadków otrzymuje więcej niż co 3 badany z rodzin migracyjnych – 30,0% , a co 5 z rodzin niemigracyjnych – 20,0%. Wyraźnie widać, że częściej na dziadków, mogą liczyć uczniowie



wie, których rodzice wyjeżdżają do pracy za granicę. Niepokojące jest natomiast, że odpowiedź „nie mogę liczyć na nikogo” zaznaczył aż co 6 ankietowany, którego rodzice migrują – 15,8% – i tylko co 17 z drugiej grupy badanych – 5,8%. Ta sytuacja jest godna uwagi, ponieważ – jak łatwo wywnioskować – prawie aż 3 razy więcej badanych z rodzin migracyjnych jest takiego zdania: uważa, że sami zostają ze swoimi problemami, a wsparcia nie mogą otrzymać od żadnej z osób. Wśród odpowiedzi, jakie ankietowani dopisywali, osobą wspierającą badanych jest „ciocia” – 0,8% oraz „kuzyni” – 1,7%, jednak te odpowiedzi dodali tylko badani z rodzin, których rodzice nie wyjeżdżają.

Próbując określić konsekwencje wychowawcze, jakie można zaobserwować u badanych uczniów, których rodzice wyjeżdżają do pracy za granicę, poproszono ankietowanych o zaznaczenie sytuacji, które ich dotyczą. Pytanie było wielokrotnego wyboru. Wyniki ilustrujące powyższe zagadnienie wskazują, że jest wyraźna różnica w takim zachowaniu, jak spożywanie alkoholu: z rodzin migracyjnych sporo, bo 19 uczniów pije alkohol, natomiast z rodzin, których rodzice nie wyjeżdżają do pracy za granicę, tylko 8 badanych. Jest to niepokojące zjawisko, być może spowodowane rozluźnieniem poczucia kontroli i brakiem odpowiedniej opieki. Również większy procent badanych z rodzin migracyjnych (39) w porównaniu z drugą grupą uczniów (27) zachowuje się agresywnie. Inne negatywne zachowania (palenie papierosów – 8 z rodzin migracyjnych i 6 z rodzin niemigracyjnych, bójkę – 21 i 17, przeklinanie – dotyczące największej liczby badanych, bo 53 z rodzin, których rodzice wyjeżdżają do pracy za granicę, i 61 z drugiej grupy badanych) utrzymują się na zbliżonym poziomie między badanymi grupami i poza ostatnim problemem, dotyczą znikomego procentu populacji.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że 56 badanych z rodzin migracyjnych zaznaczyło, że żadne ze wskazanych zdań ich nie dotyczy, co daje 64 osoby, których negatywne zachowania dotyczą, natomiast z grupy rodzin niemigracyjnych 47 uczniów dokonało powyższego zaznaczenia, co daje odpowiednio 73 osoby.

Zapytano również badanych o sposoby spędzania wolnego czasu. Pytanie miało charakter wielokrotnego wyboru z możliwością dopisania innego miejsca, w jakim badani spędzają czas wolny. Z uzyskanych danych wynika, że najczęściej uczniowie spędzają wolny czas w domu. Są to zarówno ci, których rodzice pracują za granicą (77,5%), jak i ci, których rodzice nie migrują (70,8%). Znaczna liczba ankietowanych spędza swój czas u kolegów/koleżanek, z rodzin migracyjnych jest to 37,5% uczniów, z rodzin niemigracyjnych 43,3%. Również bez znacznej różnicy, porównując obie grupy badawcze, ankietowani spędzają wolny czas na zajęciach pozalekcyjnych (6,7% i 7,5%) i na podwórku (4,7% i 5,5%). Zauważono jednak istotną różnicę wśród uczniów z tych dwóch grup odnośnie spędzania wolnego czasu w supermarketach czy sklepach: uczniowie z rodzin, których rodzice emigrują – 11,7%, a badani z rodzin niemigrujących – 5,0%. Zatem można wywnioskować, że swój wolny czas spędza w sklepach/supermarketach prawie co 8 uczeń, z rodzin, których rodzice wyjeżdżają do pracy za granicę, a tylko co 20 z rodzin niemigrujących. Wśród odpowiedzi, jakie uczniowie mogli dopisać, znalazło się „pod sklepem” – miejsce takie wskazało 5 ankietowanych, z czego aż 4 badanych z rodzin migracyjnych, a tylko jeden z drugiej grupy respondentów. Tylko 3 badanych napisało, że wolny czas spędza na boisku sportowym czy w salach gimnastycznych.

Nawiązując do pytania poprzedniego, zapytano badanych, gdzie spędzają wakacje/ferie. Najwięcej uczniów spędza wakacje w domu. Są to zarówno badani z rodzin migracyjnych (45,8%), jak i ankietowani, których rodzice nie emigrują (55,8%). U rodziny swoje wakacje/ferie spędza prawie tyle samo respondentów, odpowiednio z obu grup badanych – 39,2% i 41,7%. U dziadków spędza swoje wakacje/ferie więcej badanych z rodzin migracyjnych – 35,8%, a mniej, bo 22,5% badanych, z rodzin niemigracyjnych. Ta zależność ujawnia się także, gdy badani wyjeżdżają na obozy. Co 9 uczeń z rodziny, w której rodzice pracują za granicą, swoje wakacje spędza na obozie, a tylko co 30 uczeń z rodziny niemigracyjnej. Jest to bardzo wyraźna różnica w porównaniu obu grup.

Na wczasach w Polsce i za granicą swoje wakacje/ferie spędza podobna liczba badanych: z rodzin migracyjnych co 15 – wczasami w Polsce i co 13 badany – za granicą, co 13 – w Polsce i co 15 – za granicą z rodzin niemigracyjnej. Podobnie wygląda liczba uczniów, którzy wyjeżdżają na kolonie: co 17 badany, którego rodzice emigrują, i co 24, którego rodzice nie migrują.

Kończąc badania zadano dzieciom migrantów pytanie: „Czy jesteś zadowolony z faktu wyjazdu rodzica?”. Poproszono również o uzasadnienie odpowiedzi. Bardzo zadowolonych z wyjazdu rodzica za granicę jest aż 26,7% badanych uczniów, nieco więcej, bo 30,0% uczniów, nie jest w ogóle zadowolonych z tego, że rodzic/rodzice pracują za granicą, natomiast niecała połowa respondentów (43,3%) jest zadowolona, ale tylko czasami. Uzasadniając swoje wypowiedzi, badani – w sytuacji, gdy odpowiedzieli, że są bardzo zadowoleni z wyjazdu rodzica – stwierdzali: „bo dużo zarabia”, „bo jest fajnie, jak go nie ma”, „mogę go odwiedzać w wakacje”, „bo ma pracę i zarabia”, „bo robię, co chcę”, „ponieważ nie ma go w domu i robię co chcę”, „bo ma gdzie pracować, a jak był w Polsce, to i tak się z nim nie widywałam”, „bo mam od nich spokój”, „bo gra mi na nerwach”. Najczęściej powtarzały się wypowiedzi, że rodzice dużo zarabiają, bo „mam spokój” i „robię, co chcę”.

Tak uzasadniali swoje zdanie badani, gdy odpowiadali, że czasami są zadowoleni: „bo przywożą do domu pieniądze”, „ponieważ często mi jej brakuje”, „bo tęsknię”, „bo jest więcej pieniędzy”, „bo przysyłają mi pieniądze”, „bo wiem, że tata pojechał, żeby zarabiać na rodzinę”, „bo nie mogę się codziennie z tatą widywać”, „ponieważ na wakacje mogę do niego jechać, ale wolałbym, żeby był w domu”, „zarabiają więcej pieniędzy niż w Polsce”, „wiem, że tata jedzie, żeby zarobić na moją przyszłość”, „gdy dostaję złą ocenę, nie zawsze się o tym dowiaduję”, „ponieważ gdy jest tata, pomaga mi w trudnych zadaniach”, „bo mamy dużo kasy”, „bo brakuje mi taty, ale cieszę się, gdy przyjeżdża, bo przywozi mi pieniądze i ubrania”, „ponieważ jest niemiły, tylko czasami”.

Uczniowie, którzy nie są zadowoleni z wyjazdu rodzica, pisali w uzasadnieniu: „bardzo brakuje mi mamy, rozmowy z nią”, „bo częściej mama powinna z nami być, a nie za granicą”, „bo jest mi smutno, jak wyjeżdżają”, „ponieważ rzadko przyjeżdża”, „bo bardzo brakuje mi drugiego rodzica”, „ponieważ nie mamy dla siebie czasu”, „bo nie ma go w domu”, „ponieważ bardzo mi ich brakuje”, „ponieważ chciałbym, żeby zostawał na dłużej”, „bo bardzo tęsknię”, „bo mało czasu spędzam z tatą”. Najczęściej badani pisali, że nie lubią, kiedy rodzic wyjeżdża, brakuje im drugiego rodzica i tęsknią.

Podsumowując, całość wypowiedzi badanych najczęściej przewijał się wątek, że rodzice więcej zarabiają, że tęsknią, ale jest też dość duża liczba badanych, którzy uważają, „że mają spokój”.

## Podsumowanie

Różne są motywy wyjazdów Polaków do pracy za granicę, a wyjazd przynajmniej jednego rodzica nie jest obojętny dla pozostawionego w kraju dziecka. Czas rozłąki zawsze pozostawia w psychice dziecka ślad. Eurosieroty to głównie małoletni w okresie dojrzewania, którzy przede wszystkim potrzebują powiązania emocjonalnego z rodzicami, uczucia bliskości i bezpieczeństwa. Dziecku, którego rodzic lub rodzice wyjeżdżają, zaczyna brakować więzi rodzicielskiej, czuje się ono osamotnione. Uczucie to uruchamia mechanizmy obronne, które wyniszczają dziecko psychicznie i fizycznie.

Rozstanie rodziców i dzieci (niezależnie, czy to jest ojciec czy matka) jest sytuacją trudną dla dziecka, mającą skutki negatywne o różnym nasileniu. Brak opieki rodziców na ogół skutkuje obniżeniem poziomu kontroli rodzicielskiej, rozluźnieniem dyscypliny. Dziadkowie często rozpieszczają wnuki, pozwalają na więcej niż rodzice, nie stawiają wyraźnych wymagań, co w efekcie prowadzi do poczucia dziecka, że jest najważniejszym członkiem rodziny. Zadowolająca nie może być również opieka rodzeństwa, ponieważ siostra lub brat nie są zazwyczaj wystarczającym autorytetem dla dziecka, a zadania wychowawcze często ich przerastają. Proces wychowawczy ulega dodatkowej komplikacji, gdy matka czy ojciec przyjeżdżający do kraju, mając poczucie winy wobec dziecka, przyjmują postawę przyzwalającą zamiast wychowawczej.

Powszechna opinia głosi, że eurosieroty znajdujące się w stosunkowo dobrej sytuacji materialnej i niekontrolowane przez rodziców częściej skłonne są do zachowań ryzykownych, a w szczególności kontaktu z używkami. Badania częściowo potwierdziły ten fakt, zwłaszcza spożywanie alkoholu czy zachowania agresywne. Natomiast wyjazd rodzica pozostaje bez wpływu na palenie papierosów i udział w bójkach.

Chociaż zjawisko migracji zarobkowej samo w sobie nie jest zjawiskiem negatywnym, to jego skutki wobec rodziny mogą być dotkliwe – szczególnie dla dzieci pozostawionych w kraju. Dzieci potrzebują troskliwej opieki i poczucia bezpieczeństwa, czego nie zapewni im niestabilna sytuacja domowa. Pomimo nieobecności w kraju rodzice muszą znać potrzeby i problemy dziecka, interesować się nim, starać się jak najczęściej bywać w domu, rozmawiać, dbać o komfort psychiczny, okazywać miłość – nie tylko przez kupowanie prezentów. Istotne jest również uregulowanie sytuacji prawnej dziecka i opieki nad nim w okresie, gdy rodzice wyjeżdżają za granicę. W znaczący sposób wpłynie to na uczucie bezpieczeństwa i stabilności dziecka.

## Bibliografia

Danilewicz W., *Dzieciństwo w rodzinie migracyjnej*, [w:] S. Guz, *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008.

Danilewicz W., *Rodzina migracyjna jako typ współczesnej rodziny w Polsce*, [w:] A. W. Janke, *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2008.

Fidelus A., *Gdy rodzice emigrują*, „Nowa Szkoła”, 2008, nr 6.

Kawczyńska-Butrym Z., *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008.

Kawula S., *Kształty rodziny współczesnej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008.

Olearczyk T., *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2008.

*Rocznik Demograficzny 2005*, Warszawa: GUS, 2006.

Sołtysiak T., Gołębiowska M., *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, Wrocław: Wydawnictwo WSH-E, 2007.

Winnicka E., *Eurosieroty*, „Polityka”, 2007, nr 46.

Ziemska M., *Rodzina współczesna*, Warszawa: Wydawnictwo UW, 1999.